

Macierewicz straszy wojną domową

13 stycznia 2017

Minister obrony narodowej Antoni Macierewicz oznajmił w wywiadzie dla PAP, że Polska znajduje się na krawędzi wojny domowej. Mówi to człowiek, na którego rozkazy wojsko może użyć broni.

„Należy to jasno potępić” – powiedział Macierewicz, przywołując tezę, że sytuacja w naszym kraju przypomina tę z lat 1960. we Włoszech. Panu ministrowi chodziło o Czerwone Brygady, lewicową organizację terrorystyczną, która dokonała porwania i zabójstwa pięciokrotnego premiera Włoch Aldo Moro, nękała państwo włoskie atakując urzędników państwowych, dziennikarzy, prawników i członków związków zawodowych. Tą zgrabną parabolą Macierewicz próbuje udowodnić, że obecna opozycja polska to właśnie organizacja, która nawołuje do terroru i zabójstw.

W wypowiedzi dla TV Trwam minister obrony narodowej przywołał jako przykład wezwań do wewnętrznego, bratobójczego konfliktu m. in. nazwisko prof. Marcina Króla, filozofa polityki i historyka idei.

Tego typu opowieści, wygłaszane przez członka rządu zdolnego teoretycznie wyprowadzić wojsko z koszar na ulice lub rozkazać patrolowanie miast i wsi uzbrojonym funkcjonariuszom Obrony Terytorialnej przestają mieścić się w kategoriach ponurego żartu o zdolnościach polskich elit do autodestrukcji państwa. Stają się realną groźbą dla porządku konstytucyjnego kraju. W cywilizowanym kraju premier powinna zdymisjonować takiego ministra lub choćby publicznie przywołać go do porządku. W Polsce raczej nie ma na to szans.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu